

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 24 de setembro de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Kajdż Jan Pałka
Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis 534
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.
Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

W Brazylii 15000 ptaków z góry; półrocznie 8000, w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolary w Urugwaju 4 pesy urugwajskie

Cena ogłoszeń — Ogłoszenia tylko skóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 3 do 4 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 3000
Od 4 do 5 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 2000
Od 5 do 6 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 1500
Od 6 do 7 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 1000
Od 7 do 8 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 800
Od 8 do 9 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 600
Od 9 do 10 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 400
Od 10 do 11 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 300
Od 11 do 12 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 200
Od 12 do 13 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 150
Od 13 do 14 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 100
Od 14 do 15 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 80
Od 15 do 16 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 60
Od 16 do 17 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 40
Od 17 do 18 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 30
Od 18 do 19 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 20
Od 19 do 20 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 15
Od 20 do 21 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 10
Od 21 do 22 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 8
Od 22 do 23 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 6
Od 23 do 24 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 4
Od 24 do 25 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 3
Od 25 do 26 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 2
Od 26 do 27 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 1,5
Od 27 do 28 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 1
Od 28 do 29 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,8
Od 29 do 30 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,6
Od 30 do 31 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,4
Od 31 do 32 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,3
Od 32 do 33 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,2
Od 33 do 34 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,15
Od 34 do 35 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,1
Od 35 do 36 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,08
Od 36 do 37 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,06
Od 37 do 38 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,04
Od 38 do 39 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,03
Od 39 do 40 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 0,02

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp: B. Piekarska - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: J. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Imponująca manifestacja ku czci poległych bohaterów jest „lekcją i ostrzeżeniem”

Ubiegłej środy naród brazylijski oddał cześć bohaterskim żołnierzom, którzy w 1935 r. oddali swe życie w obronie swej ojczyzny, przed zakusami komunistów.

W całym kraju, we wszystkich stolicach Stanów odbyły się w kościołach nabożeństwa żałobne a następnie przemówienia przypominające bohaterstwo poległych. Jak wiadomo, padło wtedy najwięcej ofiar w Rio de Janeiro.

To też najwspalniejszą manifestacją urządzono w stolicy Brazylii.

Po nabożeństwach żałobnych ruszyły niezwykle liczne pochody na ementarze: św. Jana Chrzciciela i św. Franciszka Ksawerego, tam bowiem pogrzebano zwłoki poległych w walce przeciw komunistom. Nietylko proste i szare tłumy udały się na groby bohaterów; bo również sam prezydent Republiki, dr Getulio Vargas, ministrowie, senatorowie, deputowani i wyżsi oficerowie przybyli by swą obecnością stwierdzić jak sobie wojsko cenią męstwo żołnierza poległego w obronie porządku i ładu.

Wobec najwyższych dostojników Republiki i niezliczonych tłumów, nad grobami poległych, przemówił w imieniu wojsk generał Newton Cavalcanti; w imieniu marynarki przemawiał kontradmirał Alvaro de Vasconcelos. Wreszcie przemówił prezydent Republiki dr Getulio Vargas; podkreślił on najpierw wielkie zasługi i męstwo żołnierzy, którzy, dwa lata temu, położyli swe życie w obronie ustroju społecznego.

— Ta wielka manifestacja którą tu widzę — mówił prezydent Vargas — jest lekcją i zarazem ostrzeżeniem; jest lekcją pouczającą, ponieważ przypomina, że nawet nie zawsze trzeba zabijać, ażeby bronić ojczyzny, lecz trzeba umieć umierać za ojczyznę.

— Ostrzeżeniem, ponieważ nam pokazuje, że wojsko, marynarka i naród brazylijski zachowują czujność, gotowi bronić instytucji społecznych przed zamachem wroga.

Nie tylko ci, którzy zdradzili ojczyznę — oświadczył prezydent Vargas — są w obecnej chwili potępieni przez opinię publiczną, lecz także i ci, którzy jej nie umieli bronić.

Po przemówieniu prezydenta Vargas, zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Prasa rioska pisząc o ostatniej manifestacji całego narodu, rządu, i wojska, i nawiązując do przemówienia prezydenta Republiki, podkreśla, że winno ona być ostrzeżeniem dla prądów ekstremistycznych to jest tak komunizm jak i integralizm; Brazylija nie jest odpowiednią glebą na której mogłyby się rozwijać owe egzotyczne doktryny, potępiane przez Naród Brazylijski.

Również w stolicy Stanu Paraná z inicjatywy Centro Militar de Curitiba niezwykle uroczyste uczono pamięć poległych bohaterów; w metropolitalnej katedrze odbyło się rano uroczyste nabożeństwo na intencję poległych śmiercią bohaterską w rewolucji 1935 r.

Na nabożeństwie żałobnym był obecny J.E. Ks. Arcybiskup Attilio da Rocha, gubernator Stanu, Manoel Ribas, generał dowódca V. Okręgu wojskowego, prefekt miasta, deputowani, przedstawiciele różnych organizacji patriotycznych i liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie, ze schodów katedry do zebranych tłumów przemówił p. Fidelis Reginaldo, podnosząc zasługi poległych bohaterów, którzy życie swe oddali za dobrą sprawę.

interesowanie sfer politycznych Europy. Choć wizyta nie miała charakteru oficjalnego, to jednak rozmowy, jakie min. Beck odbył z okazji zwiedzania wystawy z francuskimi politykami mają wielkie znaczenie polityczne. Tematem rozmów były nietylko stosunki francusko-polskie, ale także i problemy polityki międzynarodowej.

Sojusz francusko-polski w tym zamęcie, jaki obecnie zapanował na świecie, stanowi jedną z najpewniejszych ości dążeń do utrzymania pokoju.

Polska polityka zagraniczna wyraźnie już od lat dąży po drodze zabezpieczenia pokoju; w tym też zgodna jest z dążeniami polityki francuskiej, związanej w tej pracy z pokojowymi wysiłkami rządu angielskiego. Ta zgodność dążeń podkreślona została jeszcze raz w rozmowach ministra Becka z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Delbossem i premierem Chautemps, oraz z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Edenem, który także w przejeździe do Genewy zatrzymał się w Paryżu.

Rozmowy paryskie są tym ważniejsze, że odbyły się przed sesją Ligi Narodów, która ma zastanawiać się nad sytuacją, jaką wytworzyła się wobec sprawy włosko-abisyńskiej, wobec wojny domowej w Hiszpanii i wreszcie wojennego na Dalekim Wschodzie.

Wobec tego że Polska nie jest bezpośrednio zainteresowana w tych trzech sprawach, stanowisko jej wobec nich wyrażające się w najpewniejszej bezstronności nie budzi najmniejszych wątpliwości i będzie miało wielkie znaczenie.

PRZEŚLADOWANIE POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI W NIEMCZECH

Z terenu Rzeszy Niemieckiej dochodzą dalsze wiadomości o represjach, stosowanych tam wobec mniejszości polskiej, tym razem już w dziedzinie sportu, a szczególnie w prowincji. Oto na przykład w ziemi malborskiej (Prusy Wschodnie) zakazano z dniem 1-szym września polskim organizacjom sportowym wszelkiej działalności. Kluby te nie zostały wprawdzie rozwiązane, ale praktycznie nie mogą wykonywać swych zadań, napotykają bowiem na każdym kroku na szkykany władz.

PRZEŚLADOWANIE POLSKOŚCI I RELIGII W SOWIETACH

Prasa warszawska donosi w depeszach z Rosji, że przed kilkoma dniami sąd w Smoleńsku skazał tamtejszego mieszkańca Polaka, Tyszkiewicza na trzy lata więzienia i zesłania na Sybir za studowanie religijnych transmisji radiowych z zagranicy, przez co, zdaniem sądu, popełnił czyn kontrrewolucyjny. Prasa sowiecka podkreśla, że dzieci Tyszkiewicza, jeszcze nieletnie oświadczyły, że wypierają się ojca i nie chcą nosić jego nazwiska, które swym czynem szańbił.

DOM POLONII ZAGRANICZNEJ W WARSZAWIE

Uchwalony przed trzema laty na zjeździe Polaków z zagranicy projekt wybudowania w Warsza-

» CZERWONI « NISZCZĄ SKARBY SZTUKI HISZPAŃSKIEJ

Hiszpańska wojna domowa wskutek metod stosowanych przez wojska czerwone grozi zagładą zabytkom sztuki gromadzonym w Hiszpani przez tyle pokoleń. Wobec tego podkreślić należy jak krąco inne jest ustosunkowanie się wojsk narodowych do zabytków historycznych.

Generał Franco powołał mianowicie do życia specjalną organizację, mającą na celu ochronę zabytków sztuki przez natychmiastowe organizowanie odpowiedniej ochrony zabytków w zdobytych miejscowościach. Członkiem tej organizacji, architekt Luiz de Villanueva w liście z Toledo do pisma »Times« podaje bliższe szczegóły o działalności i wynikach jej pracy.

W czasie 72 dni panowania czerwonych w Toledo żaden ze skarbow sztuki, które Toledo posiada, nie pozostał pod najmniejszą ochroną, chociaż zabezpieczenie cennych pócien np. nie nastąpiło, aby żadnych trudności. Owszem, zdarzały się nawet wypadki umyślnego niszczenia obrazów znanych mistrzów. Obrazy uratowane w Toledo uniknęły ręki barbarzyńców tylko dzięki działalności dwóch artystów i pewne-

go księgarza, którzy ratowali płótna z narazem własnego życia. Katedra, kościoły, domy prywatne uległy planowej dewastacji. Wybuchy, które zmusić miały obrońców Alkazaru do poddania się zniszczyły w katedrze cenne witraże z 14 i 15 wieku.

Wszystko to świadczy, że komuniści nie mają najmniejszego pojęcia o wartości dzieł sztuki, którą niszcza w swym barbarzyńskim szale, albo, że, znając ich wartość, niszczą z rozmysłem, by usunąć z powierzchni ziemi zabytki zniemawidzonej kultury łańskiejskiej i chrześcijańskiej.

Przeciwnie, wojska narodowe czynią wszystko, by ocalić przed zniszczeniem zagrożone dzieła sztuki. Przenosi się z muzeów, katedr i kościołów do pomieszczeń zabezpieczonych przed bombardowaniem i poddaje się dokładnej klasyfikacji. Podobnie usilnie pracuje się nad konserwacją zagrożonych budynków historycznych. Akeja ta spotyka się z jak najprzychylniejszym stanowiskiem całej ludności. Ogłoszona ostatnio przez radio subskrypcja na ratowanie katedry Siguenza przyniosła w ciągu kilku dni nadspodziewanie pomyślny wynik. (KAP).

Nowe stronnictwo „Partido Nacional Getulista”

Z Rio de Janeiro donoszą, że powstaje tam nowe stronnictwo pod nazwą »Partido Nacional Getulista«.

Dyrektoriat partii tej składa się z dwóch profesorów, jednego adwokata i jednego kasjera. Nowa partia w rozrzuconych na ulicach ulotkach, donosi, iż będzie dążyć do przedłużenia urzędowania Getulio Vargas lub też do przeprowadzenia jego ponownego obioru na dalsze czterolecie.

Zacietym zwolennikiem nowej partii jest znany profesor Jan Rujia Gabaglia, prezes Komisji wykonawczej.

Oświadczył on korespondentom, że nowa partia jest jeszcze w sta-

dium organizacyjnym, lecz zapewnia, iż wnet będzie enajwiększą i najsilniejszą partią w Brazylii, bo jest partią szczerości, wolności i lojalności.

P. Gabaglia oświadczył dalej, że nowa partia w ciągu dwóch godzin zgromadziła sobie 1700 brazylijan, którzy natychmiast przyłączyli się do nowej partii.

»Partido Getulista« będzie dążyło do zmiany Konstytucji w tym kierunku, ażeby obecny prezydent Getulio Vargas mógł być wybrany ponownie na prezydentura, lub też, przedłużono jego prezydenturę.

Podobno powstanie nowej partii »wywołało wielkie wrażenie w federalnej Izbie Deputowanych.

Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

Demonstracje przeciw żydom

Warszawa, 22 — W stolicy Polski urządzono manifestację przeciwżydowskie. Kilka grup osób przeszło przez ulice miasta wznosząc okrzyki »precz z żydami«. W czasie demonstracji niszczone żydowskie sklepy kupieckie. Grupa ludzi złożona z 60 osób weszła do parku żydowskiego i wypędziła stamtąd spacerujących sobie żydów; kilku wrzucono do sadzawki.

W wielu dzielnicach doszło do ostrych starć pomiędzy żydami i narodowcami. Żydzi bronili się jak lwy i wykazali, że mają dobrze zorganizowaną obronę.

Policja, likwidując zajścia, dokonała licznych aresztowań.

Socjaliści natomiast zorganizowali pochód na znak solidarności z żydami a protestu przeciw demonstracji antyżydowskiej.

Strejk w Łodzi

Warszawa, 20 — W Łodzi w fabrykach tkackich wybuchł strejk robotników; domagają się oni podwyżki płac o 10 proc. Do strej-

ku przyłączyli się robotnicy okolicznych fabryk, tak że zastrejkowało około 6.000 robotników fabrycznych.

MINISTER BECK W PARYŻU

Dwudniowy pobyt, w dniach 8 i 9 września polskiego mini-

stra spraw zagranicznych J. Becka w Paryżu wzbudził żywe za-

nier-chemik Heyman, Polak, który przez wiele lat pracował w Hiszpanii, miał wynaleźć metodę otrzymywania syntetycznego kauczuku. Inżynier Heyman opuścił Hiszpanię z powodu wojny domowej.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIENNIKARZA

W Warszawie zmarł w wieku lat 67 znany i w Ameryce Południowej dziennikarz Stefan Braszczewski, który także przez pewien czas był współpracownikiem i pism polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej — Zmarły był ostatnio współpracownikiem Kuriera Warszawskiego.

POD ARUNKIEM Z WYSP AZCZESKICH DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Statkjem »Kosciuszko«, który niedawno odbył dłuższą podo-

wie Domu Polonii Zagr. wszedł na drogę realizacji. Świątowa Związek Polaków z Zagr. ogłosił już konkurs na budowę domu, za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów. Dom, który będzie wiodym symbolem łączności i rodaków na obczyźnie z Polską, stanie nad brzegiem Wisły obok Zamku Królewskiego na tle panoramy Starego miasta.

Dla Polonii zagranicznej dom taki będzie miał wielkie znaczenie. Znajdą w nim pomieszczenia lokale internatu dla młodzieży polskiej, która przybywa do kraju na studia, sale klubowe i wykładowe, hotel dla wycieczek Polaków z zagranicy, oraz biura i sale obrad Świątopolu i pokrewnych instytucji.

POLAK WYNALAZCA SYNTEZY KAUCZUKU

Z Tuluzi donoszą, że zamieszka-

turystyczną po Atlantyku, przewieziono egzotyczne dary dla P. Prezydenta R. P. Mościckiego od burmistrza miasta Ponta Delgada na wyspach Azorskich w formie specjalnie wyhodowanych olbrzymich ananasów. Dwie skrzynie tych olbrzymich »abacaxi« przewieziono z Gdyni do Warszawy.

KOLEJKA PODZIEMNA W WARSZAWIE

Zarząd miasta Warszawy przystąpił do realizowania projektu budowy kolejki podziemnej, która ma łączyć Mokotów w Muranowie. Dokonano już próbnych wierceń gruntowych. Praca ma potrwać lat kilkanaście.

POLONIA AMERYKAŃSKA CZCI 20-lecie CZYNU ZBROJNEGO WYCHODZTWA

W roku bieżącym 6-go października upływa 20 lat od chwili podjęcia rekrutacji do Armii Polskiej w Ameryce. Całe wychodźstwo północno-amerykańskie uczci uroczystością rocznicą — wyłoniła specjalny Komitet dla opracowania programu obchodu. Przewodniczącym Komitetu został dr. Teofil Starzyński, pułkownik wojsk polskich i prezes Sokolstwa, jego zastępcą — prezes, Zw. Oficerów Armii Polskiej w Ameryce — p. J. Kostrubała.

Z Brazylii

Wznowienie emigracji na kol. Santa Rosa.
Syndykat Emigracyjny w Warszawie otrzymał telegraficzną wiadomość, że administracja kol. Santa Rosa w Brazylii jest gotowa do przyjęcia rodzin osadniczych z Polski. W związku z tem już w dniu 17-go września r. b. na ss. Kościuszko odejść pierwszy transport rodzin osadniczych na tę kolonię.
Na kol. Santa Rosa już wyjechało 380 rodzin, obecnie wyjedzie w miesiącach września, października i listopada r. b. dalsze 120 rodzin polskimi okrętami z Gdyni. Przeważnie rodziny te są już przygotowane do podróży.

Odkryto żyły złota.

Z Belem (Stan Pará) donoszą, że w miejscowości Casapiré wykryto znaczne żyły złota.

Dadania znaki.

Głośny awanturnik i oszust Dadiani, który w Recife niedawno został wypuszczony z więzienia na podstawie uzyskanego tak zwanego »habes corpus« zdołał zniknąć z pod dozoru policyjnego.
Gdy sędzia z powrotem nakazał uwięzić oszusta, okazało się, że Dadiani zniknął i nikt nie wie dokąd się on udał.

Odkrycie źródeł naftowych.

W miejscowości Retiro da Invernada, położonej obok miasta Jatahy w Stanie Goyaz, inżynier Guilherme Minaparti odkrył nową, bogatą źródła ropy naftowej.

Nowa linia kolejowa z S. Paulo do Kurytyby.

Rząd federalny powziął projekt budowy nowej linii kolejowej, która ma iść z S. Paulo do Kurytyby przez Ribeira. Jest to, jak wiadomo, dawny już projekt, lecz nie został zrealizowany.
Obecnie podjęto ten projekt: prawdopodobnie dojdzie on do skutku.
W tych dniach bowiem minister Skarbu przekazał Izbie Deputowanych orzeczenie prezydenta Republiki dotyczące przyznania Ministerstwu Komunikacji kredytu w wysokości 100:000:000 na pokrycie wydatków związanych z badaniem terenu w celach budowy linii kolejowej z São Paulo — Paraná i Noroeste do Brasil.

KURYTYBA

Szkolnictwo w Paraná.

Według oświadczeń głównego dyrektora Szkolnictwa w Stanie Paraná, dr Gaspara Veloso, w Stanie jest około 3 000 profesorów, a około 2.000 szkół; do szkół jest zapisanych około 1.000 000 uczniów.

DLACZEGO?

Dlaczego, trzeba bilety na pielgrzymkę zamawiać do 5 października? — takie oto padło pytanie gdzieś na kolonii.
Oto dlatego, żeby Komitet Pielgrzymki mógł przed czasem ustalić liczbę pasażerów i zamówić jeszcze dodatkowe wagony, tak żeby każdy pasażer miał wygodne siedzące miejsce w pociągu.
Komitet pielgrzymki zamówił już na 10-go października b. r. pociąg złożony z 10 wagonów, czyli na 480 pasażerów. Ponieważ tego roku bardzo wiele ludzi się zgłasza na pielgrzymkę, dlatego Komitet już myśli o zamówieniu jeszcze odpowiedniej ilości wagonów. Uczyni to właśnie na 5 dni przed datą pielgrzymki.
Dlatego też kto chce wziąć udział w pielgrzymce niech zamówi sobie bilet przed 5 października, bo po tym terminie, dla zachowania ładu i uniknięcia ściśku w wagonach, nie będzie się więcej sprzedawać biletów pielgrzymkowych.

Dobrze się zapowiadają pielgrzymka.

Podobnie jak za lat poprzednich i tegoroczna pielgrzymka zapowiada się bardzo dobrze. Wszędzie widzimy, wielkie zainteresowanie się pielgrzymką. I tak n. p. z samej kolonii Catanduva wybiera się około 100, bo tyle już Ka. prob. Łopaciński p. Bo-

Pogadanka Dr Tempkiego w «Oświecie».

Dr Edwin Tempki, który niedawno powrócił z Polski, gdzie przez cały rok specjalizował się w medycynie i zwiadał kraj ojczysty swych ojców, podzielił się swymi wrażeniami z członkami zarządu Zjednoczenia P. K. «Oświata». Wrażenia te są bardzo dodatnie a korzystne, na każdym polu czy to dzielnej armii polskiej, czy komunikacji, rozwoju czy nauk lekarskich a zwłaszcza naturalnej piękności krajobrazu polskiego. Jednym słowem, Dr Tempki jest zachwycony Polską.
Od ks. Superiora Rzymelki, obecnego proboszcza Św. Krzyża w Warszawie, a byłego prezesa «Oświaty» dr Tempki przywiozł serdeczne pozdrowienia dla wszystkich członków «Oświaty».

Zarząd «Oświaty» dziękuje Dr Tempkiemu za miłą pogawędkę o Polsce.

Konsul Czechosłowacki dziękuje.

Konsul Republiki Czechosłowackiej w Kurytybie, inżynier Józef Hajek nadał nam, w związku z naszym artykułem zamieszczonym w przedostatnim numerze »Ludu« o Zgonie prezydenta Masaryka, — podziękowanie.

São Paulo

Roższalały byk na ulicy.
Ubiegłej niedzieli wieczorem na ulicy Bresser w S. Paulo pojawił się podrażniony byk, który podążył na oślep, zranił kilka osób i wywołał na ulicach egzystencję popiochu. Na rozszalałego zwierzę urzędowo polowano; po długich wysiłkach policja z pomocą kilku dzielnych przechodniów zdołała złapać byka na lasso poczem go u biał.

Wpadł do głębokiej studni.

W S. Paulo, w dzielnicy Mazzeli 4-letni Antos Amaro, synek Joachima Amaro, bawiąc się przy studni, wpadł nagle do wody; pomimo, iż na ratunek natychmiast pospieszyli mu starzy brat, maty Antos utopił się, bo studnia była bardzo głęboka, aż na 18 m. A żeby wyciągnąć zwłoki, trzeba było sprowadzić straż ogólną.

Ociemniały wyborca

W S. Paulo donoszą, że ociemniały Józef Alves Feitoza, lat 47, rodem z Pernambuco, kupiec, zamieszkały na Penha, zapisał się na wyborce; wianorocznie, choć ślepy, napisał o powiednie podanie w celu uzyskania tytułu wyborczego.
Jest to pierwszy wypadek, iż ociemniały stał do głosowania.

Ruch emigracji.

Krajowy statek »Rodrigues Alves« przywiozł do portu Santos 835 emigrantów, którzy pochodzą z Natalu — 14, z Recife — 250, z Salvadoru — 16 i z Victoria — 25. Emigranci udają się na prace rolne w »interiorze« Stanu S. Paulo.

Rio Grande do Sul

Rekordowy włamywacz.
Z Porto Alegre donoszą, że tamtejsza policja ujęła niejakiego Oswalda Rodriguesa, który się przyznał, iż jest sprzątaczką przeszło 40 wianam, których dokonał na cmentarzu niemieckim i protestanckim w Azenha; okradł on zwłoki, zabierał inwecentki srebrne i brązowe oraz inne przedmioty posiadające jakąś wartość.

chnia zabrali biletów: z kol. Muricy wybiera się 70 czyli dwa autobusy; bilety można tam zamówić u p. Jana Mikrutę.
Także z Serrinhi wybiera duża grupa; to samo z Araukarii, Campo Largo, nie mówiąc już o takich koloniach jak: Abranches, S. Candida, Orleans, Thomas Coelho no i Kurytyba.
A żeby ułatwić pracę komitetowi pielgrzymkowemu, prosimy o zamówienie sobie biletów pielgrzymkowych w terminie do 5-go października. Komitet.

Bilety na pielgrzymkę można nabyć:

- w Kurytybie: w «Oświecie» u ks. proboszcza Kapczyka w Charutaria Floreckiego;
- u Przew. ks. Proboszczy: Abranches, Orleans, S. Candida, Campo Largo, Serrinha, Thomas Coelho, Catanduva,
- u Wiel. Siostr: Abranches, Araucaria,
- u p. Jana Mikrutę: w Muricy. Komitet.

Tu i tam z Brazylii

— Biblioteka Publiczna w Porto Alegre otrzymała od rządu francuskiego znaczna ilość książek.
— W Rio de Janeiro zatrzymał się powracający z Buenos Aires, arcyksiążę Albrecht Austriacki.
— W S. Paulo, na boisku sportowym przy av. Presidente Wilson, w czasie gry, członkowie zespołu lińskiego pobili się ze sportowcami klubu lusopaniłstańskiego.
— W Bello Horizonte niejaką Joaquin Guimarães skradł z Banku Novo Horizonte 272 000,000; policja ujęła wkrótce defraudanta w jednym z kabaretów, gdy trwał skradzione pieniądze.
— W mieście Tapes (Stan Rio Grande do Sul) odbywa się wystawa ryżu riograndeńskiego.
— Prokurator Republiki w Paraná, rząd federalny zamianował dr Milton Vianna.
— W Rio de Janeiro na avn. Francisco Bicalho kaminion zderzył się z motocyklem; motocyklista odniósł w wypadku ciężkie rany i wkrótce zmarł.

Nasza akcja wyborcza

Deklaracja ideowa naszej akcji wyborczej.
Jako część składowa narodu brazylijskiego — a nie jako mniejszość narodowa o odrębnych prawach — wolno nam organizować się i wybrać rad naszych przedstawicieli. Jako członkom tej samej rodziny, jako ludzom dającym Państwu najcenniejsze elementy — bo zdrową siłę roboczą, dzielarskich żołnierzy, produkty codziennej pracy i kontrybucję w formie podatków — jako Brazylianom pochodzenia polskiego — dozwolonym nam jest dać wyraz naszym aspiracjom i nadać formę konkretną naszym zapatrywaniom, wpływając na kierunek opinii publicznej, tworząc zrzeczenia polityczne i wysuwając ludzi, którzyby w naszym imieniu — wraz z innymi przedstawicielami Narodu — kierowali Państwem.
(Wyjątek przemowy Dr. Roguskiego na Wiecu Wyborczym.)

Wieści z interioru.

(Komunikat tygodniowy Komitetu Organizacyjnego Wyborców).
Z Castro pisze do nas pan Antoni Sokolowski, że liczymy w tym mu niecyptum przeszło 500 wyborców polskiego pochodzenia, na ogólną ilość 4 000 tysięcy wyborców.
Polacy dość chętnie się kwalifikują i prawie już niema nikogo któryby nie wiedział, że trzeba się kwalifikować koniecznie do wyborów prezydencałnych

Z S. Mateus również mamy dobre wiadomości. Oto co nam piszą:
»Jezeli chodzi o kwalifikowanie naszych obywateli polskiego pochodzenia, to nie mamy tam dużo do roboty; bo prawie wszyscy ci co umieją pisać i czytać, są zakwalifikowani, a to dlatego, że tamtejszy sądzia jest bardzo energicznym i zmudził poprostu wszystkich do spełnienia tego obowiązku. Wystarczyło, że kilku zapłaciło sto i kilka milów multy, czempreadziej wszyscy, którzy są do tego zdolni się zakwalifikowali.
Człom wyborców w S. Mateus jest mniej więcej 2 000, w tem polaków jakich 600. Zebymy nie mieli dużego procenta analfabetów ze stro-

ny naszych polaków, to kto wie, czybyśmy procentowo nie pobili brazylijan.

Z Guarapuava dochodzą do nas wieści, że i na Amola Faca, Laranjeiras, Villa Virmond itd. polacy organizują się politycznie. Przeważają stkiem kwalifikują się i zapewniają, że jednomyślnie stawiają się na wybory.

Wieści z interioru są więc jak najpomyślniejsze. Niema prawie zakątka Parany zamieszkałego przez nasz element, gdzieby nie odbyły się gromkim echem nasze nawoływania wyborcze. **Zapisujmy się wszyscy na wyborców! — Głosujmy wszyscy zgodnie jak jeden mąż!**

OSTATNIE TELEGRAMY

Warszawa, 20 — Rząd Polski ma utworzyć ambasadę w Tokio, a Japonia znów w Warszawie.
Rzym, 23 — Dzienniki włoskie podają oficjalną wiadomość że w dniu dzisiejszym Mussolini udaje się z wizytą do Niemiec.
Montevideo, 23 — Rząd urugwajski uznał narodowy rząd w Hiszpanii.
Budapeszt, 22 — Policja węgierska wykryła że w Budapeszcie w ciągu 24 godzin zniknęło w sposób tajemniczy 20 osób.
Włoski statek sanitarny »Ceara« powrócił do Neapolu, przywoząc 41 oficerów i 312 żołnierzy, którzy otrzymali rany w walkach w Hiszpanii.
Szanghaj, 23 — Wojska japońskie zaatakowały wojska chińskie na froncie pod Lin Han.
Niemiecki statek »Cap Arcona« utknął na mieliźnie przy brzegach Argentyny.
W Paryżu uwięziono niejakiego Jakóba Wolfa, obywatela brazylijskiego, kupca, lat 47, podejrzanego o udział w zamachu bombowym, jakiego ostatnio dokonano w Paryżu.

»FESTA« w Thomas Coelho

Dnia 29-go września b. r. tj w środę przyszłego tygodnia odbędzie się w Thomas—Coelho odpust na cześć patrona kościoła Św. Michała Archanioła.
Po sumie — lejlion na potrzeby kościoła.
Do wzięcia udziału w uroczystości zaprasza rodaków z pobliskich kolonii. Komitet

Podziękowanie

Tą drogą, poczytując sobie za miłą powinność podziękować wszystkim rodakom w ogólności, za zainteresowanie się jakie okazali przez zwiedzenie skromnej wystawy prac mojego Laboratorium, w pałacu Kongresu Stanowego w dniach 9—17 września b. r. W szczególności zaś wyrażam moje najszersze podziękowanie Szanownym Redakcjom: Ludu, Gazezety Polskiej, Polskiej Prawdy, za bezinteresowne a zyczliwej treści artykuły i ich autorom, na temat wystawy prac moich.
Panu Generalnemu Konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej za zaszczytowanie mej wystawy swoimi odwiedzinami wraz z całym P. T. współpracowniczym personelem konsulatu, oraz za »Przyłączenie się Swego cennego zainteresowania się do ogólnego zainteresowania i poparcia władz stanowych i społeczeństwa brazylijskiego, jakoż prasy brazylijskiej moją osobą; przez zarządzanie zdjęciem fotograficznem wystawy, utwalenie jej na kliszy drukarskiej, a głównie za łaskawe Swe cenne uznanie wyrażone mi w liście odręcznym dnia 16—9—b. r.
Dominik Łukasiewicz

Z ostatniej chwili

Doszło do zgody.
Jak się dowiadujemy, zatarg pomiędzy Związkiem a Sekcją Św. Stanisława jest w likwidacji. Ustalone warunki przez delegatów obu organizacji przyjęły zarządy tak Związku Polskiego jak i Sekcji Św. Stanisława.
W przyszłym poniedziałek ma się odbyć wspólne posiedzenie obu zarządów w celu nawiązania zerwanego kontaktu.
Winszujemy delegatom obu organizacji, że swym taktem i rozpostępią umieli doprowadzić do poułobnej zgody i zdołali w tym sposób uchronić obie zasłużone organizacje przed ostatecznymi środkami.

ISKIERKI

— Wojenna flota litewska poniosła wielką stratę, gdyż jedyny statek wojenny, o jakim rozporządzała Litwina »Prezydent Smetona« został rozbity w czasie wielkiej burzy, jaka szalała w Kłajpedzie.
— Rząd turecki rozkazał żydom przyjąć religię mahometańską. Ci żydzi, którzy nie przejdą na mahometaństwo, muszą natychmiast wyjechać.
Ujęto wszystkich spisowców, którzy brali udział w zamachu bombowym na premiera Salazara w dniu 4 lipca. Stwierdzono, że Moskwa zorganizowała ten zamach.
— Nie ścierpimy bolszewizmu nad morzem wśród ziemnym! — powiedział Mussolini w wielkiej przemowie, jaką wygłosił w Palermo na zakończenie manewrów wojskowych. Mussolini spodziewa się rychłego zwycięstwa powstańców w Hiszpanii.
— Szweajcya — występuje ostro do walki z komunizmem. Rada federalna przyjęła ustawę, zakazującą istnienia na terytorium szwajcarskim związków i organizacji, mających jakąkolwiek bezpośrednią lub pośrednią styczność z komunizmem.
— Niedaleko wsi Kriazy pow. Szanli rozbił się litewski samolot wojskowy. Lotnik chcąc zrzucić list do siostry zanadto zniżył samolot i nie potrafił go już wyprostować Pilot i jego towarzyszy ponieśli śmierć na miejscu.
W Morawskiej Ostrawie urządza się fabryki, które produkować będą sztuczne benzynę z węgla. Fabryki obliczone są na zdolność wytworzenia od 25 do 30 tys. ton benzyny rocznie.
— Pod zarzutem szpiegowania został skazany na karę śmierci i rozstrzelany w Madrycie ostatni potomek Krzysztofa Kolumba, Cristobal Colon de Cavajal, książę Veragna.
— Z dwóch kościołów w Warszawie zdobano usunąć bomby zanim one eksplodowały. Policja przypuszcza, że bomby zostały podłożone przez komunistycznych bezbożników.
— Rząd polski przeznaczył 20 milionów złotych, na pożyczki dla rolników Ponadto 4 miliony złotych przeznaczono na pomoc dla rolników dotkniętych klęską suszy i nieurodzajów.
Złoto kopią Włosi w Abisnii Główna żyła kwarcu złotodajnego obliczona jest na 25 tysięcy ton.
— O księżnę Marynie Kentu pisze prasa angielska że jej pobyt w Polsce był wyjątkowo »udany« — gdyż nie nie zgubiła, a slynie z tego, że niezwykłe często gubi broszki, kolczyki, piścionki, przysparzając swym rozrządzeniem dużo kłopotu służbie i policji.

Zarząd Fow Dobroczyńców goim Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza swych członków na zabawę taneczną tak zwaną »matine«, która się odbędzie w niedzielę, dnia 3 października b. r. przy ulicy Ebanol Perelra Nr. 502 w własnym lokalu; początek o godzinie 9:30 po południu do 11 wieczorem Zaproszeń specjalnych się nie wysyła; wstęp bezpłatny.

Za zarząd Józef Smoliński — sekretarz



W sobotę dnia 4-go września b. r. w Porto Alegre zaszeła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona ostatnimi św. Sakramentami matka, babcia i teściowa s. p.

Julia z Wolńskich Karpieńska
preżywszy lat 62

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 5-go b. m. o godz. 4-tej popołudniu.
Msza św. za duszę s. p. Julię odprawia się dnia 11-go b. m. w polskim Kościele Matki Boskiej Oszestchowskiej. Wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie i Mszy św. załobnej rodzina składa serdeczne »Bóg zapłać«.

Rodzina.

Zawiadomienie

W niedzielę dnia 31-go października b. r. odbędzie się w Malleco, w sali Towarzystwa „Ogniw”.
Zjazd towarzystw oświatowych i oddziałów Junackich okręgu Malletańskiego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Powitanie delegatów towarzystw i gości.
3. Wybór prezydium Zjazdu.
4. Referat w sprawie organizacji okręgu
5. Omówienie spraw, obchodzących ogół Polaków i Towarzystw Polskich w okręgu Malletańskim.
6. Wybór zarządu okręgu.
7. Wolne wnioski.

Początek obrad o godz. 1-iej po południu.

Komitet organizacyjny.

Marechal Mallet 20 go września 1937 r.

OBOWIĄZKIEM NA-SZYM JEST PRENUMEROWAĆ I ROZPOWIEŚCIE

Jedynе polskie, tutejsze pismo rolnicze

» ROLNIK «

wydawane przez Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylii
Prenumerata roczna 6\$000
Adres: Av. Vicente Machado 712 - Caixa postal 402. Curitiba - Paraná.

Fajki od 1\$400 zapalniczki isqueiros do 3\$0.0, fomy krecone 15 gatunków, tabaki papieros 30 gatunków, tabaki fajkowe 20 gatunków, papier do papierosów 1000 szt. 1\$900, 100 cygar 7\$500.

Florecki Charateria Liberty Pracza Tirapentes 305. HURT DET.

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1085 róg Aquidabam CURITIBA.

Ołówki tuzin 2\$500, cukierki 10 kilo 24\$500, świece woskowe kilo 9\$000, nożyki od 1\$400, kamienie do brzytw od 4\$800, rzemienie do brzytw od 4\$500, sztylety od 3\$500
Florecki - Charateria Liberty Pracza Tirapentes 305 HURT Det.

Narzędzi Pierwszorzędnej Jakości

ŻĄDĄCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW

Jakości

CAVALLINO

TYLKO TEJ



MARKI

Fernando Esser & Cia. - Remscheid
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ:

Dra Regina Kleemann
Lekarz - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parański.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.
Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Pracza Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes
Aptekars Kuno Kleemann
Jedyna POLSKA APTEKA w Kurytybie.
Największa i najtańsza w Stanie Paraná
Curityba
Pracza Tiradentes Nr. 305
Telefon 1084.

ROLNICY! Nie zapominać, że nasze nawozy:

Mączka kości GARMATTER i BONN, PAULISTA, SUPERFOSFAT i mieszaniny pod uprawę kukurydzy, pomidorów, ziemniaków mają pierwszeństwo u inteligentnych rolników.

Casa Hackradt

Rua 15 de Novembro 509, Curityba
Skład nawozów: Rua Pedro Ivo 208

Z Polski i ze świata

Pasożyty pustoszą lasy.

Ostatnio pojawił się w lasach państwowych w nadleśnictwach Inklaryski, Porzece i Szczuczyn wiele niebezpieczny dla drzewostanów pasożyt - borecznik sosnowy. Łączna powierzchnia uszkodzonych przez drzewostanów wynosi 400 ha.

Ponieważ ten szkodnik wyrządza w lasach niebывale spustoszenie więc Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie do walki z nim zmobilizowała wszystkie środki. Młodzi inżynierzy z prozonojdo Wilna słynnego angielskiego entomologa prof. Edwarda Mosasa i Londynu.

Jadwiga Piłsudska będzie pilotką

W szkole szybowcowej na Sokolej Górze na Wołyniu, szkoli się młoda córka Marszałka Piłsudskiego, Jadwiga. Wykonała ona już podstawowe ćwiczenia szkoleniowe i obecnie odbywa ćwiczenia wstępne do lotów ślizgowych.

Nadużył aresztowanego duchownego: sekty kościoła narodowego.

Niedawno aresztowano w Polsce „duchownego” sekty „kościoła narodowego”, St. Plekara. Śledztwo wykazało, że wydał on świadectwa służbów, chrztów itd. indywiduom w Kościele Katolickim. Poza tym okazało się, że na podstawie zaświadczeń parafii „kościoła” narodowego prowadzonej przez Plekara, wydał świadectwa i mianował niektórych gmin wiejskich i miejskich wydawał dowody osobiste, pomimo, że ślub dawane przez „kościół” narodowy, były nieważne, gdyż sekta ta nie jest uznana przez Państwo.

Plekarz, który pozostaje w areszcie czynił już kilkakrotnie zabiegi za pośrednictwem swego obrocy o zwolnienie go z kaucji. Prośby te zostały jednak bez odpowiedzi.

Wilno wypowiedziało wojnę seklarystwu.

Grasujący na Wileńszczyźnie seklaryści budynek i metodyści osłabli swą uwagę na Wilno, gdzie założyli swo domy modlitwy i uświetlił słowem i swo sędzią katolików, gdyż, jak dotąd jedynie mieli powodzenie wśród prawosławnych.
Energiczna kontrakcja przeciwko sekłarystwu w Wilnie rozpoczęła się w listopadzie. Wobec wykładu wykładu przeciw seklarystwu, prowadzonego przez Stefana Orlickiego.

POLESIE BEZ... WODY

Niekłóro rzeki wysychły do dna. Kłęką suszy, która dotknęła w tym roku Polesie sprawiła, że w bardzo wielu rzekach wyschła zupełnie woda. Korytem spławnej rzeki Stuby, koło Sernik, jak również rzeki Strumień koło plaży pińskiej, przejeżdżają obecnie samochody oraz wozy Poleszaków.

Nieki stan wód uniemożliwił niemal na całym Polesiu komunikację wodną.

100 kilometrowa pielgrzymka trzech Hinduosów na czworakach.

Trzech Hinduosów, ojciec i dwaj dorosli synowie wybrali się z pielgrzymką do Sirmoor odległego 100 kilometrów od ich wioski. Pielgrzymi posuwali się na rękach i na kolanach. Powodem tej niecodziennej pielgrzymki jest ślub złożony przez ojca pod czas ciężkiej choroby jego dwóch synów.

Będą zmieniali Niemcy nazwiska o brzmieniu żydowskim.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie w sprawie zmiany nazwisk mieszkańców żydowskich i Niemców, noszących nazwiska o brzmieniu żydowskim. Niemcy czyste krwi z żydowskimi nazwiskami mogą bez trudności przeprowadzić zmianę nazwiska, podobnie jak osoby, posiadające 25 proc. krwi żydowskiej, które uchodzą już za mieszkańców. Przy odnośnych podaniach wymagane jest przedstawienie dokładnych dowodów pochodzenia.

Po amerykańsku...

Polcja brooklyńska po długich poszukiwaniach wykryła wielką bandę złodziei samochodowych, którzy w ciągu ostatniego roku ukradli przeszło 20.000 samochodów. Złodzieje posiadali własną fabrykę w New Jersey, gdzie skradzione samochody były przemalowywane i zmieniane nie do poznania. Fabryka ta była zorganizowana według wszelkich wymagań współczesnej techniki.

150 dziesięć stoczyło walkę z policją Kanady

Grupa 150 dziesięć strajkierów walczyła z policją przy fabryce w Bonner Worth Dominion Woollens an Textile, Ltd. Polcja chcąc zaprowadzić porządek rzuciła bombę gazową i dziesięć placząc musiały cofnąć się. Udało się policji następnie wpnieć 60 lamistrasów do fabryki. Jednej z kobiet udało się wymierzyć policzkiem majorowi George A. Mac

Donald. Na strajk wyszło 750 robotników w tej fabryce. Major próbował napróżno przedstawić robotnikom propozycję premiera Mitchella Hepburna, by powrócili do pracy, to żądania ich się załamały. Kilka osób doznało okaleczeń. Sześć osób aresztowano.

Pomysłowi.

W North Bond (Ameryka Północna) nowoczesne metody wprowadzają także rybacy Zniechęceni męczącą wędrówką z sieciami w poszukiwaniu ryb, zaangażowali lotnika który leci nad wodą i gdy ujrzy w pewnym miejscu stado ryb, daje sygnałami znak rybakom.

Wyleczyła się!

W Paterson Nellie de Lade obcho działa 103 lata swego życia i oznajmiła, że przestała już zażywać tabakę. Miesiąc temu spadła ze schodów w domu, miesiąc przeleżała w łóżku odmawiając przyjęcia tabaki i teraz znowu wzięła tabakę zupełnie.

Dobrej służącej.

Poszukuje się służącej, która mieszkałaby razem z rodziną. Placi się dobrze. Nie ma potrzeby by znała sztukę gotowania. Zwracać się do właściciela „Fabrica de metros” Juveve przy nowej drodze, na której uruchomiona jest linia autobusowa. Mówi się tylko po portugalsku i niemiecku.

Klinika Dentystyczna WINCENY FLEWIK

Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Specjalności: Wycieranie zębów bez bólu, leczenia faryngit i tonzylit, kompozycji i tyni. Wzrost włosów i skóra twarzy i ciała.
CENY PRZYSTĘPNE
Główny adres: 15 - 12 - 1011 - 6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba - Paraná.

To ją nie obchodzi.

Jan i Anna pobrali się przed rokiem. Jan ogląda swoją koscioł i mówi:
— Ten guzik odpada Anno!
— Nie jestem obowiązana go przyszyć!
— Dlaczego?
— Bo on odpadł jeszcze przed naszym ślubem!

PODSTĘP STAREGO

Stary Maciej ma już osiemdziesiąt trzy lata, a dzieci i wnuków ze dwa naścioro.

Maciej jest bogaty. Posiada grunta i pieniądze, ale wszystko trzyma mocno na jego smierć, jak na zbawienie. Pewnego razu stary gospodarz poczuł się bardzo źle.

Pozostał więc w łóżku i zaczął zwołać całą rodzinę.

Gdy chata zapelnila się ludźmi, Maciej leżąc z zamkniętymi oczami, rzekł:

- Janku, synu mój, czy jesteś tutaj?
- Jestem, ojcze.
- Maryśiu, wnuczko, czy jesteś przy mnie?
- Tak, dziadku, jestem.
- A Ignacy też jest?
- Jestem, gospodarzu.
- Więc, kto został przy krowach? Uspokojono starego, że krowy są pod dobrą opieką i poczęto omawiać kwestię spadku.

Jako, że przyszło mi już zemszczyć weźmie Kasia a stodołę Wojtek, a stodołę Kasia.

Rodzina była niezadowolona z tej decyzji:

- Lepiej odwrotnie, niech chałupa weźmie Kasia a stodołę Wojtek.
- Maciej, nie zwracając uwagi na krowy, ciągnął dalej:
— Grunta weźmą Stach i Barto miej, a pieniądze — dziwczasy.
- Lepiej bądźcie — wzięli krow nicy, jeżeli pieniądze weźmą Stach i Barto miej, a grunta pójdą dla dziwczasy.
- Inwentarz i obora będą dla Michasia, a sady i drób dla Wikol.
- Maciej! — przerwali krowalicy — sady lepiej będą dla Michasia, a obora.
- Maciej usiadł na łóżku i trzasnął pięścią w stół:
— Co do stu diabłów? Kto to, umiera? Ja, czy wy?
— Nastąpi cisza. Maciej leżał w znanak, zamilkł, oczy zamknął i zalerachomiał.

Janek pochylili się nad nim.
— Umarł tato — rzekli.
— Umarł — powtóżyli obecni — trza teraz o pochówku pomysleć.
— Wartość elegancki karawan z miastu sprowadzić. Dla takiego gospodarza inaczej nie wypada.
— Ojciec nasz nigdy rozrzutny nie był — rzekł Barto miej. — Myślę, że wystarczy zwyciężny karawan. Rozumie się — dodała Kasia — ojciec nigdy grosza niepotrzebnie nie wydał. Nawet na zwyciężny karawan by się nie zgodził.
— Ja też myślę, że tato martwiłby się, gdyby wiedział, jak jego pieniądze na karawan marnujemy. Trzeba wziąć zwykły wózek, ot taki dla najbardziej potrzebny...
Maciej otworzył oczy.
— A psstawiary! — rzekli. — Ojcu przyzwolonego pogrzebu załujecie? Aby was wydusiło. Udałcie się swoimi karawanami. Pieszko pójdą na ementarz!
Maciej wstał, ubrał się, wciągnął buty i poszedł w kierunku cmentarza.
Na świętym powietrzu odrazu poczuł się lepiej; wrócił więc do domu i żył jeszcze długie lata, ku zmartwieniu i zgroźce swych spadkobierców.

Wesoły kąpiel

Sposób na kury.
W kolonii Bruay między dwoma sąsiadującymi domkami trwała wojna, albowiem kury pani Mazurkiewiczowej przelały do ogrodu pani Frąckiewiczowej i wyrządzały szkody. Wreszcie pani Frąckiewiczowa wpadła na dowcipny pomysł i kury przestały szkodzić.
— Jakże Kochana pani dała sobie radę? — pytały przyjaciółki.
— Zwyczajnie — opowiada dzieł. — Na nieważną — wzięłam do kory, ka tuzin jajek i poukładałam pod krzakami w moim ogrodzie. Przed wieczorem, kiedy Mazurkiewiczowa była z drugiej strony staczeń, zaczęłam niożyć jajka zoner. Mazurkiewiczowa pyta mi się, co to za jajka. A ja jej odpowiadam, że tak co wieczór mam używane dzięki jej kurcom. Sponsowała, potem zezwolenia ze ziości i odeszła. O! tej chwili trzymam kury zamknięte na śledem spustów

Wśród automobilistów.

— Opowiadajcie no, jak to było z twoim wypadkiem?
— Ano, widział, byłem bardzo ostrożny. Naraz widzę z dala auto, cykl, trochę dalej drugi. Mając przed sobą oba światła jadą, ostrożnie i energicznie przedostają się między nimi, a tu patrz — byli to samochód.

POLSKO - FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-iej i turystycznej
Dokładna organizacja przy sprrowadzaniu rodzin ze
wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie
z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego
miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia
z Brazylią i Argentyną.

Informacy w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

OURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

Sklep

Artykułów Spożywczych Rocha Piekarsza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Po-
siadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe
i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

BAÇA COBO NEL ENES 30. — RÔG SÃO FRANCISCO 37
obok Igreja da Ordem — OURITYBA

500 papierosów 8\$500, luster-
ka od \$600, 100 sztuk czekolady 8\$000
rozyczki od 3\$500, kapeluchy do ta-
baki od 4\$500, karty do gry od 3\$500,
pendzle do golienia od 2\$000, szklki
od 2\$500.

Florecki — Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305
Hurt Detal.

Janina Furmaniak
Schmidtinger
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w
zakres dentystryki szybko, starannie i ta-
nio.

Rua Paula Gomes 218.
Mówi się po polsku

DR.
Janina Wątrobianka
Choroby dziecięce i kobiece
Porody.
KLINIKA OGÓLNA
Wyjazdy na kolonie
Konsultorium i rezydencja
MALLET
NAJLEPSZA KLINIKA.
Lekarz ze szpitala Santa Casa.

Dr. Carlos Moreira
OKULISTA
Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gard-
ła. — Konsultorium: Avenida João
Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10—
11 i od 3—5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.

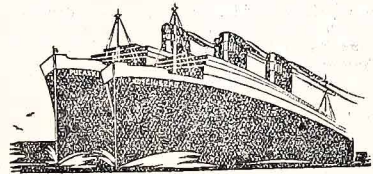
Dr. Mendes de Araujo
Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej.
Aven. João Pessoa 68—Curityba
Leczenie chorób zakaźkowych dna-
stnicy, niestrawności, zgagi, kiszek,
choroby wątroby, hemoroid-
ów, bólu kolan, bezgunki, zstwardze-
nia, ślepych kieszki, pulpów, raka, rzo-
dow na nogach, zylków bez operacji
i bez zastrzyków.

Cheesz mieć smaczną
kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pier-
wszej jakości sum ennie
i higienicznie. Inne mogą
się równać z naszą, ale
lepiej nie są.
Palenie kawy:
Rua Comend. Araujo 107
Telefon 1179—Curity

GDYNIA - AMERYKA



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie
polskimi okrętami pospieszonymi:

„Pułaski“ i „Kościuszko“

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:
PUŁASKI, KOŚCIUSZKO, PUŁASKI.

Odjazd z Gdyni dnia		
Przyjazd do Kiel-Holtenau		21-10-37
Przyjazd do Rio dnia	7-10-37	21-10-37
Przyjazd do Santos	8-10-37	9-11-37
Przyjazd do Rio Grande do Sul	10-10-37	11-11-37
Przyjazd do Montevideo	11-10-37	12-11-37
Przyjazd do B. Aires	12-10-37	13-11-37

Odjazd do Europy
PUŁASKI, KOŚCIUSZKO, PUŁASKI.

Odjazd z B. Aires	16-10-37	18-11-37
Przyjazd do Santos	20-10-37	22-11-37
Przyjazd do Rio	21-10-37	23-11-37
Przyjazd do Victorii	22-10-37	24-11-37
Przyjazd do Boulogne	8-10-37	10-12-37
Przyjazd do Kiel	10-10-37	9-11-37
Przyjazd do Gdyni	11-10-37	10-11-37

Informacje i sprzedaż: art okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają
Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencja Poloneza de Viagens
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.

Agencja Poloneza de Viagens
rua Libero Badaró, 561. 2-a soboleja, telefon 2-3851. — São Paulo

Oraz agencje:
Firma „BRAZPOL“ (Emiliao & Mazurek) Kurutyba,
Praça Santos Andrade 43. Caixa Postal 111. Tel. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170. O. Postal 166 — Porto Alegre.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDEIL“.

O tej porze roku poleca się tylko **BOCK - BODE** jasne i ciemne
z Browaru „**ATLANTYKA**“ -- Avenida Iguassu Nr 153, Telefon 709 lub 791.

ELIGIA WACHNOWSKA

(8)

Zwycięskim Szlakiem

Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Na nieszczęście Kazule, ogień był wyjątkowo celny, toteż zginięło tam wielu naszych żołnierzy. Miła ta pancerka wycofała się dopiero, gdy się ukazała pancerka lotewska. Dnia dwunastego stycznia natarliśmy na nieprzyjaciela. O szóstej rano ruszyliśmy. Cóż, to był za marsz! Trzymając karabiny w pogotowiu, posuwaliśmy się wśród zasp śnieżnych, zapadając się w nie po pas. Panował trzydziestostopniowy mroz. Marsz taki, to stokroć gorsza rzecz, niż najcięższa bitwa. Przyszła i ona - dla nas zwycięska, bo przecież wydźwię legio-
nowe mogą tylko zwyciężać! No i nastąpił odwrót sił bolszewickich z pod Wyszek. Stoimy teraz w okolicy stacji Ruszozna i odpoczywamy. Zasłużyliśmy na to rzetelnie.

Zygmunt odłożył olówek i zamknął kajet. W wiejskiej chacie, w której miał kwatery, panowała cisza. Wstał od stołu i podszedł do okna. Przez małe szybki wyjrzał na świat. Zamieć śnieżna, rzecz zwykła w tym kraju, hulała za oknem. Przeszedł się parę razy po izbie, a potem włożył kożuszek, nacisnął maciejówkę i wyszedł do sieni. Chociaż pogoda była fatalna, chciało mu się wyrzucić na świat. Z izby znajdującej się po drugiej stronie sieni, doleciał do niego tubalny głos: — Wyszki ciężkie były, ale i pod Liliami ciężko było. Jak sobie wspomnę te czasy, jak wspomnę dowódcę Śmigłego...

Zygmunt poznał głos sierżanta Maliniaka, starego leguna z pierwszej kadrowej.

Przeszedł sieni i uchylił cicho drzwi.

Na ławce siedział Maliniak, do-
łoga mego skupiło się kilkun-

stu żołnierzy, patrzących z uwagą w twarz swego sierżanta, twarz o dużych jasno-blond włosach, sterczących zawadiacko.

Niewidziany przez zebranych Zygmunt słuchał:

— Ale jużem ja wam o Laskach opowiadał, więc teraz o Kozinku będę mówił. Wiecie wy, ile tam bitwa trwała? Dziesięć dni! — Maliniak przy tych słowach wzrokiem dumnym potoczył po słuchaczach. — Byłem ja tam w lasku. Lasek ten koziniecki się nazywał. Należało go koniecznie utrzymać. Armaty Mochów grały bez przerwy, gesto padała u nas bracia żołnierska, a major Śmigły (bo majorem wtedy jeszcze był) uśmiechnięty, spokojny stoi. Tyle, że mu twarz czerniała, ale usta się śmieją. Jak człek popatrzy na takiego dowódcę, to żeby się nie wiedzieć jak bał, strach odrzuć odleci. Bo to o generale Śmigłym gadać by całą noc można. Pamiętam na ten przykład: pod Anielinem. Sam nas prowadził do boju. Wierzyli mi wszyscy, że nasz Śmigły, to szczęśliwy, dowódca, że przy nim zabitych niema. Sam ranny nigdy nie był, choć chadzał zawsze w tyralierce. Pod Optową, jakęśmy się cofali, to pułkownik Śmigły osłaniał ze swoim adiutantem Dąbrówą tyły, był się wręcz z Mochami! Tam, pod Optową był dworek taki mały, sam pułkownik Śmigły, razem z innym, dworek ten zbudował i Anielinem go nazwał. Lubił ten dworek, sztab tam jego stał. Ale o Kozinku mówił. Piękne tam czyny były! Choć wspomnieć sierżanta Danke, podszedł on sobie cicho do okopów wroga, podszedł ze swoją sekcją i wezwał do poddania się. I co powiecie? Mochy myślały, że

to wielki oddział i poddały się, stu pięćdziesięciu żołnierzy i oficer! poddało się to wszystko sekcji sierżanta Danki! A o dowódcy Śmigłym, pięknie w rozkazie Komendanta napisał. O, pięknie bardzo! Ze jemu to zawdzięczać trzeba, jego odwagę i spokojowo, że batalion trzeci, w lasku kozinieckim się utrzymał. Komendant Pilsudski naszego dowódcę cenil, hoho! Toteż jak zęgnął się z nami na Wołyniu, jak od nas odchodził to komendę nad nami pułkownikowi Śmigłemu oddał! A pułkownik Śmigły miał nasze zaufanie i wielką naszą miłość miał. Kule pacały, szrapnele piszczały, a pułkownik Śmigły uśmiecha się niby nie.

— Panie sierżancie, opowiedzcie jeszcze o tym Kozinku — odezwał się jeden ze słuchaczy — a i Łowczówek zeście nam obiecali.

— Pod Łowczówkiem to było tak: zima ot, jak teraz... — Maliniak przerwał i na drzwi spojrzął. Przerwał, bo wyszedł na siebie spoczywający, od dłuższej chwili wzrok Zygmunta. Na widok tego ostatniego zerwał się z mejsca i zsalutował, za nim zerwali się jego słuchacze.

— Dobrze opowiadacie — rzekł Zygmunt patrząc na Maliniaka z przyjacielskim uśmiechem.

— Melduję posłusznie, panie poruczniku, że uczyć tych pięćaków historii naszego pułku i jego dowódcy Pana generała Śmigłego.

— opowiadajcie dalej — powiedziaławszy to, Zygmunt zamknął drzwi, które przed chwilą uchylił i wyszedł do sieni, a stamtąd przed chatę.

Ciemno było, więc szedł powoli. Na kozuszek i czapkę padały gęste płatki śniegu.

Wpomienna legionowa... stanęły mu tak jasno wszystkie przed oczami, opowiadaniem Maliniaka z pamięci wywołane. Tak to się wszystko wydaje niedawno, a wszak to już pięć lat z górą minęło od czasu, gdy pierwsza kadrowa na wojenkę ruszyła.

Ruszyła w rano letni, ciepły, sierpniowy. Szare mundury mieli i orzełki srebrne na czapkach. Szli sobie szeroka, białą od kurzu drogą, szli tą drogą do Polski, do tej Polski, której wolność wywalczyć mieli. Dużymi płatami padał śnieg. Śnieg taki padał pod Łowczówkiem... Pod Łowczówkiem tyłu zginęło... Wyłania się z pamięci legionista Ludof. Padł, przesyty kuli, padł z okrzykiem: — Niech żyje Polska! Legionieci naprzód! — Luboń... i tyłu, tyłu innych, padło. Kuba-Bijarski, Król Kaszubski, Słomka-Dreszer... Pomieszały się wspomnienia.

Wypływa jedno: spod Konar... Noc. Do kwatery lekarskiej wszedł major Śmigły. I właśnie w tej chwili otworzyły się drzwi — w nich porucznik Sarmat, a za nim nosze. Na noszach Herwin, dowódca 5 batalionu. Lekarz pochylił się nad rannym i opatrunek zakładał zaczął. Śmigły zapytał krótko: — Jaka rana? — W głowę — brzmiała odpowiedź Sarmata.

Dziwnie jasno pamięta Zygmunt tę scenę. Spokojne rysy Śmigłego, postać umierającego Herwina i nieładnie zmęczoną twarz Sarmata. To była Sarmata ostatnia noc. Nazajutrz zginął.

i drugie, najodurniejsze spod Konar wspomnienie:

Majowy dzień, kołyszą się łany zielonego zboża. Słońce złotymi promieniami zalawa świat. Wiosna na świecie panuje, tylko, że tej wiosny grały pieśń armaty śmierci, tylko, że pola gęsto zasiały trupy... Pod Konarami i w lasku Kozinieckim zacięty toczył się bój.

Kręta droga, wśród prozkołysanych, szumających łanów, jechał na swej kaszance Komendant Pilsudski. Rękę na łęk siodła oparł, stalowe oczy spod krzaczastych brwi na linię lasu patrzył.

Potem, wiele razy widział Zygmunt Komendanta... Lecz w pamięci jego na zawsze pozostał

takim, jakim jechał przez pola konarskie ukochany Wódz.

Wspomnienia legionowe... tyle tego, tyle...

W pewnej chwili jakby się okazał, a wtedy rozejrzął się dookoła. Teraz dopiero zorientował się, że bardzo daleko zaszedł. Zawrócił więc i zaczął iść w kierunku swej kwatery. W sieni spotkał się ze Staszkiem.

— Zygmunt! Na spacery chodzisz?! Aleś wybrał czas! Psia-pogoda! zaklął.

Gdy weszli do izby, Staszek zrzucając kożuch, rzekł:

— Łaziłem na zwidy, ale naszych czegiodnych przeciwników w promieniu siedmiu kilometrów nie znajdziesz. Wiesz, złapała nas zawiąja, opowiadał dalej, — bledzieliśmy dłuższy czas. Okropnie to było. Trzeba przyznać, że nasz żołnierz diabelnie jest wytrzymały. Dzisiaj było znowu trzydzięci stopni mrozu.

— To dla nas nie nowina — rzekł Zygmunt, poprawiając kożuszek u lampki knot.

— Tak, powoli i do mrozów się przyzwyczajamy, tylko, że nasze nogi, ręce i uszy w żaden sposób przyzwyczaić się nie mogą. Znowu kilku do czołwki odesiano. Nogi odmrożone zupełnie. — Mówiąc to, Staszek usiadł przy stole i głowę w dłoniach ukrył.

— Nie wesoły — po dłuższej chwili ciszy odezwał się Zygmunt.

Na te słowa, Staszek podniósł głowę: — Bo widzisz, zał mi jednego mego szeregowca, tak okropnie zał... Lubiłem go bardzo, a koledy przepadali za nim, Józwa się nazywał. Siłę miał za trzech, a twarz taką dziecięcą, ot, chłopca kilkunastoletniego. A z tej dzecinniej twarzy, patrzyły oczy niebieskie, zawsze czegod zdziwione, zdziwione były, jak kulę w pierś dostał. Nie jęknął, tylko spojrzął z wielkim zdziwieniem... i skonał. Tak, Wyski nas drogo kosztowały: dwudziestu kilku zabitych, stu zgóra rannych.

(C. d. a.)